

Wyrobisz, Andrzej

"Przedmieścia średniowiecznego Torunia i Chełmna", Tomasz Jasiński, Poznań 1982 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 74/2, 373-375

1983

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

czy wręcz zbyt popularny. Chciałoby się widzieć w tym miejscu bardzo kompetentny i jednak o wiele obszerniejszy zarys kultu tego bóstwa, jak i ewolucji współczesnych poglądów. Artykuł Kacarowa w tomie VI A RE stracił już nieco na swej aktualności. Szkic przedstawiony przez Wenedikowa, znanego przecież specjalistę, nie spełnia zadania jakie należało przed nim postawić.

Zastrzeżenia budzi też skomponowanie korpusu według współczesnych granic państwowych, z pominięciem rzymskiego podziału administracyjnego na prowincje. Biorąc do ręki tomy odnoszące się np. do Bułgarii, znajdziemy się w granicach rzymskiej Tracji, Macedonii, Mezji Górnej i Mezji Dolnej — nie obejmując żadnej z nich w całości. Może doprowadzić to czasami do mylnych wniosków generalizujących, a ponadto pociąga za sobą ryzyko niewłaściwego „zakwalifikowania” jakiegoś zabytku do takiego czy innego tomu (w szczególności w odniesieniu do tzw. wędrujących kamieni). Zauważalne jest to już w przypadku tomów wydanych, tj. I i IV. W cytowanej wyżej recenzji z pracy Hampartumiana Z. Goczewa wskazuje na niesłuszne włączenie przez rumuńskiego badacza „zabytków z terenów Bułgarii, które znajdują się w muzeum Rumunii. Będą one wydane w tomach dotyczących Bułgarii i tam jest ich miejsce” (podkr. — L. M.).

Uwagi powyższe, mające głównie charakter techniczny, nie umniejszają w niczym wartości tego ważnego i oczekiwanego przez zainteresowanych dzieła. Sądzę, że w postaci „Corpus Cultus Equitis Thracii” zyskujemy pracę nader cenną, która urośnie do rangi podstawowej dla najbliższych pokoleń. Tom pierwszy daje wszelkie podstawy by wierzyć, że tak będzie rzeczywiście i z całą pewnością przynosi on chlubę obojgu autorom.

Leszek Mrozewicz

Tomasz Jasiński, *Przedmieścia średniowiecznego Torunia i Chełmna*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, seria „Historia” nr 97, Wydawnictwo Naukowe UAM w Poznaniu, Poznań 1982, s. 148, 16 map.

Historycy badali dotąd miasta średniowieczne w obrębie ich obwarowań lub — gdy takowych nie było — w granicach wyznaczonych przez lokację. Chociaż trudno powiedzieć, by dzieje średniowiecznych miast w takim zasięgu terytorialnym zostały już w pełni poznane, przyszła teraz pora na badania ich przedmieść, zwłaszcza gdy stało się jasne, że nowoczesne badania nad historią miast są niemożliwe bez uwzględnienia zarówno ich wiejskiego zaplecza, jak i otaczających je przedmieść. W nauce polskiej historią przedmieść prawie się nie zajmowano (opracowania poświęcone jurydykom, też zresztą niezbyt liczne i nie wyczerpujące zagadnienia, należy potraktować odrębnie jako dotyczące innego jednak zarówno pod względem prawnym jak i społecznym problemu), dopiero niedawno podniósł znaczenie tej tematyki Henryk Samsonowicz. Książka Tomasza Jasińskiego o przedmieściach średniowiecznego Chełmna i Torunia jest więc pracą pionierską tym bardziej, że pionierska — bo niezbyt często stosowana w naszej historiografii — jest również zastosowana przez tego badacza metoda analizy socjotopograficznej przedmieść Torunia i Chełmna. Książka oparta jest na obfitej dokumentacji źródłowej i wnikliwej analizie materiału. Szkoda że wydana w niewielkim nakładzie, techniką „małej poligrafii” i na papierze niskiej jakości, będzie miała niewielką trwałość i wąski krąg oddziaływania.

Wybór przedmieść Torunia i Chełmna jako tematu badań był trafny nie tylko ze względu na istniejącą dobrą podstawę źródłową, ale także z uwagi na znaczenie tych ośrodków miejskich w życiu gospodarczym oraz kształtowaniu

ustroju miejskiego w państwie krzyżackim i w całej środkowo-wschodniej Europie. Lokacja Torunia i Chełmna w 1233 r. powołała bowiem do życia prawo chełmińskie, które stało się podstawą ustroju wielu miast w tej części Europy średniowiecznej, a stwarzając wzorzec ustrojowy wpłynęło w ogóle na procesy urbanizacyjne, w tym także na charakter przedmieść, ich kształt przestrzenny, strukturę społeczną, funkcje gospodarcze. Nie jestem jednak przekonany, czy należało historię przedmieść obu tych miast omawiać w jednej rozprawie. Ich dzieje okazały się — mimo wielu zbieżności — na tyle różne, a także na tyle odmienne są zachowane do nich źródła, że autor był zmuszony omawiać większość problemów dotyczących przedmieść Torunia i Chełmna w osobnych rozdziałkach, co nie sprzyjało jednolitości wywodów.

Autor przyjął za K. Blaschkem, że przedmieścia stanowiły określoną fazę rozwoju średniowiecznego miasta (s. 8). Sformułowanie to niezupełnie mi odpowiada, sugeruje bowiem, że miasta, które w odpowiednim momencie swej historii nie wytworzyły przedmieść, w ogóle przestawały się rozwijać. Skłonny byłbym raczej powiedzieć, że powstanie i rozwój przedmieść wiązały się z określoną fazą rozwoju średniowiecznego miasta. Zgadzam się z Blaschkem i z autorem, że właściwe przedmieścia powstawały w zasadzie (ale tylko w zasadzie!) dopiero po lokacji miasta, ale oczywiście powstawały tylko wokół niektórych miast, mianowicie takich, które osiągnęły odpowiedni stopień rozwoju gospodarczego i społecznego. Ośrodki miejskie, które w okresie bezpośrednio poprzedzającym lokację rozwijały się szczególnie intensywnie, mogły wytwarzać właściwe przedmieścia jeszcze przed ostatecznym uzyskaniem prawa miejskiego i wykształceniem miejskiego ustroju. Natomiast miasta, których lokacja była niejako wymuszona, nie oparta na odpowiednich przesłankach gospodarczych i społecznych, nie obrastały w przedmieścia, co nie musiało oznaczać, że nie rozwijały się wcale, albo że nie mogły wytworzyć przedmieść dopiero w czasach nowożytnych, kiedy warunki ich egzystencji zmieniły się na korzyść. Takich nowożytnych przedmieść nie utożsamiałbym jednak z przedmieściami średniowiecznymi, jako że powstawały one już w odmiennych warunkach społecznych i gospodarczych, i nie mogą uchodzić za opóźnioną w czasie fazę rozwoju średniowiecznego miasta lokacyjnego. Niektóre miasta „przeskakiwały” więc przez tę fazę rozwoju średniowiecznego miasta i stąd moje zastrzeżenie co do traktowania przedmieść jako takiej odrębnej fazy, niejako obligatoryjnej w ewolucji urbanistycznej. Tyle uwag teoretycznych, jakie nasuwa lektura wstępu do książki Jasińskiego.

Poza wstępem książka składa się z czterech rozdziałów, z których pierwszy omawia powstanie i dzieje przedmieść Torunia i Chełmna do połowy XIV w. (jest to ważna cezura chronologiczna w historii tych przedmieść, gdyż w latach czterdziestych XIV w. ich sytuacja ustrojowa uległa istotnej zmianie w związku z uzyskaniem przez Toruń i Chełmno prawa niższego i wyższego sądownictwa na przedmieściach oraz w związku z rozwojem odrębnej organizacji parafialnej). Rozdział drugi poświęcono historii administracji, sądownictwa i organizacji kościelnej (nie tylko funkcjonowaniu parafii, ale także zakonów, szpitali) na przedmieściach od połowy XIV w. do roku 1454 czyli do końca panowania krzyżackiego nad Chełmnem i Toruniem. W rozdziale trzecim autor poddał analizie stosunki demograficzne, w tym także etniczne (wolę ten termin niż używany przez autora: narodowościowe). Wreszcie rozdział czwarty został poświęcony socjotopografii i strukturze zawodowej mieszkańców przedmieść, przy czym częściowo omówił autor także socjotopografię dzielnic centralnych, mianowicie Starego Torunia, i uczynił słusznie, gdyż bez tego nie byłaby zrozumiała struktura społeczeństwa przedmiejskiego. Ten właśnie rozdział czwarty, najobszerniejszy bo zajmujący prawie połowę książki, jest też najbardziej interesującą jej częścią. Bardzo ważne jest ukazanie zmian, jakie następowały w strukturze społecznej mieszkańców przedmieść. W

pierwszej fazie ich rozwoju do połowy XIV w. była to wyłącznie ludność uboga, nie mieszcząca się w obrębie murów miejskich przede wszystkim z powodu swojej słabej pozycji ekonomicznej (brak środków na zakup lub wydzierżawienie nieruchomości w mieście); ludność ta zajmowała się głównie rolnictwem, co też determinowało jej pobyt poza centrum miasta. Natomiast od drugiej połowy XIV w. spotykamy na przedmieściach Torunia i Chełmna przedstawicieli wszystkich miejskich grup zawodowych i majątkowych. Byli wśród nich także zamożni rzemieślnicy i bogaci kupcy (Kępa Bazarowa), którzy na przedmieściach znajdowali najodpowiedniejsze dla siebie warunki działalności gospodarczej. Nie było wtedy granicy między mieszkańcami przedmieść i mieszkańcami centrum miasta, często te same osoby miały nieruchomości i prowadziły działalność gospodarczą i tu, i tam. Portowe przedmieście Torunia wraz z Kępą Bazarową na Wiśle stało się w tym okresie dzielnicą miasta o określonych funkcjach gospodarczych: skupiał się tam handel hurtowy oraz wykończalnictwo importowanych i krajowych sukien. Pojawienie się na przedmieściach bogatych przedsiębiorców i kupców hurtowników w charakterze właścicieli nieruchomości i pracodawców nie zmieniło jednak w istotny sposób położenia materialnego ludności faktycznie tam mieszkającej i pracującej czyli niezamożnych rolników i rękodzielników.

Historia przedmieść Chełmna, a zwłaszcza Torunia, pokazuje jak silnie przedmieścia były związane ze społecznym i gospodarczym organizmem średniowiecznego dużego miasta, stanowiąc po prostu jego część o określonych funkcjach, a nie tylko miejsce pobytu dla nie mieszczącej się w obrębie murów miejskich części najniższej w hierarchii społecznej stojącej ludności lub miejsce wykonywania najbardziej uciążliwych dla otoczenia czynności produkcyjnych. Badania nad historią przedmieść miast polskich zapoczątkowane przez gruntowne studium Tomasza Jasińskiego należałoby kontynuować obejmując nimi zarówno przedmieścia innych dużych i ważnych ekonomicznie miast, jak też przedmieścia miast mniejszych, być może pełniące nieco inne funkcje, i nie ograniczając tych badań wyłącznie do średniowiecza, lecz rozciągając je również na okres nowożytny.

Andrzej Wyrobisz

Miasta polskie. Dokumentacja archiwalna, red. T. Walichnowski, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa-Łódź 1981, s. 308.

Wielokrotnie postulowano w przeszłości potrzebę przygotowania odpowiednich informatorów o zachowanych źródłach do dziejów miast. Apelowal o nie m.in. prof. Stanisław Herbst, upatrując w tym przedsięwzięciu jeden z głównych czynników mających pobudzić badania regionalne¹. Podstawa źródłowa do dziejów miast polskich jest bowiem bardzo rozproszona. Tylko zasadnicze źródła do badania ich przeszłości — księgi miejskie, są dzisiaj przechowywane w placówkach państwowej służby archiwalnej, zbiorach rękopisów bibliotek naukowych i publicznych oraz archiwach kościelnych, a często także w zbiorach muzeów. Dotarcie do tych źródeł, zwłaszcza dla badaczy początkujących, jest bardzo utrudnione.

Dlatego też należy z radością powitać inicjatywę Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych mającą na celu wydanie informatora o źródłach do dziejów miast, które są przechowywane w zasobie archiwów państwowych. Inicjatywa ta zawołała omawianym wydawnictwem.

¹ Zob. jego uwagi w artykule: *Stan i potrzeby popularyzacji historii*, KH r. LXVII, 1960, s. 720 i n.